

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ*

Łódź

WIARYGODNOŚĆ EKONOMII

Słowa kluczowe: prawa, prognozowanie

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę rozpoznania problemów, które obniżają wiarygodność ekonomii. Pierwszy polega na kłopotach z formułowaniem praw i prawdy bezwarunkowej, drugi – na trudnościach z prognozowaniem.

Wprowadzenie

Kryzys gospodarczy z roku 2008 podważył zaufanie do ekonomii. Często pojawiają się pytania, dlaczego ekonomiści nie przewidzieli kryzysu. Między innymi z tego powodu neguje się status ekonomii jako nauki oraz jej przydatność praktyczną. Krytyka współczesnej ekonomii, poniekąd uzasadniona, powinna jednak ukazać bariery, przed którymi stoi ta nauka. Dopiero wtedy można zrozumieć, że na ekonomię nakłada się oczekiwania, których, niestety, nie jest ona w stanie spełnić. Celem opracowania jest przedstawienie barier stojących przed ekonomią i możliwości zniwelowania tych ograniczeń.

Struktura artykułu składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiono problemy z uzasadnieniem naukowego statusu ekonomii i względnego charakteru prawdy w tej dyscyplinie. W drugiej części scharakteryzowano kłopoty ekonomistów z kreowaniem przyszłości. Całość rozważań zamykają wnioski oraz bibliografia.

* Kazimierz Zimniewicz, prof. dr hab., Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, e-mail: k.zimniewicz@onet.pl.

Ekonomia w rodzinie nauk społecznych

Jednym z możliwych podziałów świata nauki jest rozczłonkowanie go na rodzinną naukę przyrodniczych i społecznych. Do tej pierwszej należą między innymi astronomia, chemia i oczywiście fizyka. Najogólniej rzecz ujmując, istota nauk przyrodniczych polega na odkrywaniu bytów niezależnych od człowieka, które rządzą się swoimi odwiecznymi prawami. Noszą one nazwę praw uniwersalnych. Na gruncie nauk przyrodniczych sformułowano warunki, które powinna spełniać dyscyplina pretendująca do wejścia na „salony” nauki. Są to: prowadzenie intersubiektywnych badań, formułowanie ogólnych (uniwersalnych) praw, jednoznaczna i precyzyjna terminologia, przydatność praktyczna¹.

Ekonomia i inne nauki społeczne (socjologia, zarządzanie, nauki polityczne, psychologia i in.) niestety z trudem spełniają tylko niektóre z przytoczonych wyżej warunków. Z tego powodu przedstawiciele tych nauk cierpią na kompleks niższości, tym bardziej że odmawia się im nawet statusu naukowości. René Thom (1923–2002), francuski naukowiec zajmujący się typologią algebraiczną i różniczkową oraz teorią katastrof, był zdania, że psychologia, socjologia i ekonomia charakteryzują się „podejrzanym statusem naukowym”. Uzasadniając swoje poglądy, Thom zauważył, że: po pierwsze, nauki społeczne nie spełniają warunków naukowych obowiązujących w świecie nauk przyrodniczych, po drugie, są one całkowicie nieskuteczne, i po trzecie, roszczą pretensje do panowania nad człowiekiem i w związku z tym mają one charakter technologii, a nie nauki².

Poglądy Thoma nie są jakąś osobliwością, ponieważ również w polskim piśmiennictwie spotyka się podobne opinie. Na przykład Zbigniew Czerwiński podał w wątpliwość, czy ekonomia jest nauką³, a Andrzej Marek Zawisłak zakwestionował uniwersalność reguł ekonomicznych, nazywając ekonomię nauką praw tymczasowych⁴.

W naukach społecznych pojawiły się równocześnie głosy kwestionujące fizykalizm, czyli postulat stosowania we wszelkich badaniach naukowych metod

¹ W.H. Staehle, *Management. Eine verhaltenswissenschaftliche Einführung*, Verlag Franz Vahlen, München 1980, s. 48.

² R. Thom, *O naukowości nauk humanistycznych*, w: *Człowiek w nauce współczesnej*, red. K. Michalski, Znak, Kraków 2006, s. 37–44.

³ Z. Czerwiński, *Czy ekonomia jest nauką?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1996, z. 1.

⁴ A.M. Zawisłak, *Ekonomia. Nauka praw tymczasowych*, Oficyna Wydawnicza Warszawskiej Szkoły Zarządzania – Szkoły Wyższej, Warszawa 2000.

wykorzystywanych w naukach przyrodniczych. Uzasadniono w nich, że przedmiot badań społecznych jest bardziej złożony i wymaga innych instrumentów niż stosowane do analizy na przykład genów, cząstek elementarnych lub owadów⁵. Złożoność ta jest rezultatem zmienności warunków procesów społeczno-gospodarczych i politycznych, a przede wszystkim trudnego do rozszyfrowania zachowania ludzi.

Adam Smith uważał, że człowiek na ogół zachowuje się racjonalnie, ponieważ dąży do osiągnięcia maksymalnej korzyści. Jednakże pragnienia, jakimi kierują się ludzie, pozostają nierozpoznane. George A. Akerlof i Robert J. Shiller uważają, że nauka nie jest w stanie wyjaśnić tego fenomenu. Autorzy piszą: „Aby pojąć, jak działa gospodarka oraz jak możemy nią kierować, by rozkwitała, należy zwrócić uwagę na schematy myślowe napędzające ludzką inwencję i uczucia”⁶. Natomiast Zawiślak dodaje, że „aspekt osobowy nie daje się opisać w kategoriach praw pozwalających na prognozowanie jego zachowania. Człowiek jako osoba wymyka się naukowym prawom”⁷.

Niepewność i złożoność współczesnego świata stwarza okazję do szerzenia się zjawiska manipulacji. Od tego fenomenu nie są wolne nauki społeczne, w tym również ekonomia. Jak pisze Maciej W. Grabski, „istnienie (...) zapotrzebowania na autorytet nauki musiało spowodować pojawienie się pokus manipulowania wynikami badań naukowych i koncepcjami naukowymi w taki sposób, aby stanowiły one uzasadnienie dla partykularnych, nieraz bardzo niejasnych zamiarów”⁸. Autor ten do grona osób zainteresowanych manipulacją zalicza polityków, instytucje rządowe, przedstawicieli mediów i biznesu, pracowników oraz, niestety, naukowców⁹.

Wnikliwa analiza tekstów pozwala zauważyć, że zjawisko manipulacji występuje również w ekonomii, zaś do rzucających się w oczy przykładów manipulacji należą: reklamy, neuromarketing czy *neurocoaching*. Manipulowanie jest zawsze związane z informacją. Informację ukrywa się (w obawie przed konkurencją), fałszuje się, podaje się ją z wyprzedzeniem lub opóźnieniem. Rów-

⁵ J. Buttolph Johnson, H.T. Reynold, J.D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 60.

⁶ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, *Zwierzęce instynkty*, Studio Emka, Warszawa 2010, s. 18.

⁷ A.M. Zawiślak, *O kwantach, rynkach i ekonomistach. Ikebana zadziwień i paradoksów*, Poltext, Warszawa 2011, s. 85.

⁸ M.W. Grabski, *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009, nr 2, s. 45.

⁹ *Ibidem*, s. 45–46.

nocześnie lansuje się koncepcję benchmarkingu, będącą w istocie manipulacją, ponieważ opiera się ona na porównywaniu informacji.

Zmierzając do konkluzji, można się zapytać, a co wobec tego z prawdą, do której nauka nieustannie się zbliża. Pytanie to ma szczególne znaczenie w odniesieniu do ekonomii i innych nauk społecznych. „Czy prawdziwa jest teza, że: idea czystego, wolnego od wszelkich niskich instynktów, bezinteresownego dążenia do naukowego poznania jest fikcją, którą naukowcy spreparowali sobie jako chwyt marketingowy?”¹⁰

Barbara Krauz-Mozer, analizując modele metodologiczne w naukach społecznych, zauważyła, że coraz powszechniejsze jest przekonanie o tym, że nie ma uniwersalnego wzorca uprawiania nauki¹¹. W dyscyplinach społecznych, które są z natury naukami empirycznymi, dominuje indukcyjny model badania rzeczywistości. Praktyczną konsekwencją stosowania tego modelu są kłopoty z rozróżnieniem prawdy i fałszu. Dzieje się tak dlatego, że na podstawie tego samego zbioru informacji możliwe są różne interpretacje tekstu i tym samym różne wnioski. Tak więc w naukach społecznych, w tym również w ekonomii, badacze dysponują wiedzą, „której roszczenia do osiągnięcia prawdy bezwarunkowej, pozahistorycznej, pozakulturowej czy pozapsychologicznej nie są uprawnione”¹².

Podsumowując, można więc stwierdzić, że w naukach społecznych idea bezinteresownego dążenia do naukowego poznania jest skażona przez manipulację i możliwość odmiennych interpretacji faktów wynikających z badań empirycznych. Nie przeszkadza to niektórym autorom podkreślić, że ekonomia to nauka mądra i fascynująca. A to, że jest „podatna na różnego rodzaju interpretacje wzajemnie się wykluczające, świadczy o jej piękności”¹³.

Kwestia przewidywania w ekonomii

Dość powszechne jest przeświadczenie, że do zadań ekonomii należy przewidywanie. Trudno ustalić, czy wynika to z uwagi Auguste’a Comte’a – twórcy socjologii, że celem każdej nauki jest właśnie przewidywanie. A może wśród ekonomistów utrwaliło się przekonanie, że należy brać przykład z nauk przyrod-

¹⁰ R. Kreissl, *Dlaczego wiara w naukę nas oglupia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 71.

¹¹ B. Krauz-Mozer, *Modele metodologiczne w naukach społecznych*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 681.

¹² *Ibidem*, s. 699–700.

¹³ R. Woś, *Ekonomia, nauka nieścista*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 30–26 grudnia 2013 roku, s. 70–71.

niczych, gdzie, jak wiadomo, predykcja jest możliwa. Kolejnym domniemanym powodem zainteresowania się ekonomistów problematyką przewidywania jest czerpanie inspiracji z zamierzchłej przeszłości. Wtedy na dworach panujących eksponowane miejsca zajmowali astrologowie, wróżbici i różnej maści szamani. A w starożytnej Grecji przewidywaniem przyszłości zajmowała się kapłanka Pytia z Delf. Ślady tej fascynacji przetrwały do dzisiaj w postaci metody delfickiej – jednej z metod kreatywnego myślenia¹⁴.

Świat nie zapomniał również o wróżbitach. Sam „rynek wróżbiarski” w Polsce wart jest kilka milionów złotych. Co ciekawe, wróżki oprócz doradztwa życiowego prowadzą również doradztwo biznesowe – towarzyszą przedsiębiorcom w negocjacjach handlowych oraz oceniają przydatność pracowników do pracy na podstawie daty urodzenia (znaki zodiaku)¹⁵.

Znakomity ekonomista austriacki Ludwig von Mises zauważył, że przewidywanie w ekonomii nie jest możliwe – ludzie nie są prorokami. Tymczasem we współczesnym życiu społeczno-gospodarczym aż roi się od prognoz: wzrostu PKB, inflacji, bezrobocia, rozwoju gospodarki światowej, skutków ocieplenia klimatu, wyczerpania zasobów naturalnych i wielu innych.

„Wiedza” o przyszłości generowana jest za pomocą instrumentu, który nazywa się prawdopodobieństwo. Nie wchodząc w szczegóły, jest to prawdopodobieństwo historyczne lub intuicyjne. Decyzje podejmowane przy pomocy prawdopodobieństwa nie dają pewności, lecz opierają się na nadziei, że wystąpi oczekiwany skutek. Prawdopodobieństwo można więc bardziej kojarzyć z wiarą, ponieważ niczego nie da się udowodnić¹⁶. Kolejnym źródłem wiedzy o przyszłości są eksperci. Grabski podzielił ekspertów na trzy kategorie¹⁷:

- a) najemników gotowych wypowiadać się na każdy temat;
- b) wyznawców, którzy nie mają żadnych wątpliwości co do ważności znaczenia swoich poglądów, do których są głęboko przywiązani;
- c) mędrców mających porządną i holistyczną wiedzę; nie dają oni jednak jednoznacznych wniosków, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że nie są one bezwarunkowe.

¹⁴ H. Bieniok, G. Gruszczyńska-Malec, G. Królik, *Techniki kreatywnego myślenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2013, s. 95–97.

¹⁵ J. Blikowska, J. Kwiek, *Chcą odczytać przyszłość*, „Rzeczpospolita” z 2 stycznia 2014 roku, s. A6.

¹⁶ T. Sedlaček, B. Orrell, *Zmierzch homo economicus*, Studio Emka, Warszawa 2012, s. 40.

¹⁷ M.W. Grabski, *Uczciwość i wiarygodność...*, s. 46–47.

Eksperci są często pracownikami instytutów badawczych i firm konsultingowych, które za wielkie pieniądze sporządzają prognozy, nie ponosząc za swoje opinie praktycznie żadnej odpowiedzialności. Pracują tam również osoby z pogranicza nauki i praktyki, których John Micklethwait i Adrian Wooldridge nazywają szamanami¹⁸.

Wiedzę o przyszłości ekonomiści próbują pozyskać z jeszcze jednego źródła, a mianowicie z wykorzystania modeli matematycznych. Tomáš Sedlaček zauważa jednak, że „prognozy modeli ekonomicznych (i nie tylko) sprawdzają się jedynie wtedy, gdy rzeczywistość (przypadkiem?) zachowuje się zgodnie z przewidywaniami modeli (a zatem jeśli za bardzo nie różni się od obserwacji, na których modele zostały oparte)”¹⁹.

Podsumowując, należy podkreślić, że wymienione powyżej sposoby pozyskiwania wiedzy o przyszłości zawodzą. Mimo to codzienność nieustannie dostarcza dowodów na to, że zapotrzebowanie na prognozy nie maleje. Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że po jakimś czasie, najczęściej po roku, sporządza się ranking autorów prognoz. Polega on na porównaniu rzeczywistości z prognozą. Roli prognozowania w ekonomii nie należy jednak oceniać jednoznacznie negatywnie, sporządza się bowiem również tak zwane prognozy ostrzegawcze, które mogą sygnalizować wyłanianie się pewnych niekorzystnych trendów.

W metodologii nauk istnieją różne klasyfikacje. Jedną z nich jest podział na nauki nomotetyczne i idiograficzne. Zadaniem nauk idiograficznych jest opis i wyjaśnienie rzeczywistości, tego, co było, czyli *ex post*. Łatwo zauważyć, że ekonomia – bezradna wobec przyszłości – koncentruje się w swoich badaniach na opisie i wyjaśnieniu. Rzecz jasna, ekonomia dysponuje zbiorem różnych teorii, podejść czy interpretacji. W zależności od siły argumentacji i od autorytetu autorów reprezentujących jakąś teorię czy podejście wysuwają się one na pierwszy plan. Oczywiście, do czasu²⁰.

Podsumowanie

We współczesnej gospodarce ekonomiści są grupą społeczną, która jest widoczna i doceniana. Za swoje rozważania otrzymują Nagrody Nobla, tworzą nowe teorie, opiniują i dyskutują, jak rozwiązywać bieżące i perspektywiczne problemy

¹⁸ J. Micklethwait, A. Wooldridge, *Szamani zarządzania*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.

¹⁹ T. Sedlaček, *Ekonomia dobra i zła*, Studio Emka, Warszawa 2012, s. 306.

²⁰ R. Woś, *Ekonomia, nauka nieścista...*, s. 72.

– jednak z marnymi skutkami. Przyczyną tego stanu jest fakt, że ekonomia jako nauka społeczna jest obarczona pewnymi naturalnymi słabościami, których nie da się wyeliminować. Do słabości tych należą: kłopoty z formułowaniem praw uniwersalnych, odkrywaniem prawdy bezwarunkowej czy prognozowaniem. Nie ma chyba wątpliwości co do tego, że kłopoty te wynikają z samej natury ekonomii jako nauki społecznej. Mówiąc bardziej obrazowo, jest to cecha genetyczna, charakterystyczna dla całej rodziny nauk społecznych. Dlatego z pokorą trzeba spojrzeć na wiarygodność ekonomii.

Bibliografia

- Akerlof G.A., Shiller R.J., *Zwierzęce instynkty*, Studio Emka, Warszawa 2010.
- Bieniok H., Gruszczyńska-Malec G., Królik G., *Techniki kreatywnego myślenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2013.
- Blikowska J., Kwiek J., *Chcę odczytać przyszłość*, „Rzeczpospolita” z 2 stycznia 2014 roku.
- Buttolph Johnson J., Reynolds H.T., Mycoff J.D., *Metody badawcze w naukach politycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Czerwiński Z., *Czy ekonomia jest nauką?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1996, z. 1.
- Grabski M.W., *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009, nr 2.
- Kranz-Mozer B., *Modele metodologiczne w naukach społecznych*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Kreissl R., *Dlaczego wiara w naukę nas oghupia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- Mała encyklopedia filozofii*, red. S. Jedynek, Branta, Bydgoszcz 1996.
- Micklethwait J., Wooldridge A., *Szamani zarządzania*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Sedlaček T., *Ekonomia dobra i zła*, Studio Emka, Warszawa 2012.
- Sedlaček T., Orrell B., *Zmierzch homo economicus*, Studio Emka, Warszawa 2012.
- Staehle W.H., *Management. Eine verhaltenswissenschaftliche Einführung*, Verlag Franz Vahlen, München 1980.
- Thom R., *O naukowości nauk humanistycznych*, w: *Człowiek w nauce współczesnej*, red. K. Michalski, Znak, Kraków 2006.
- Woś R., *Ekonomia, nauka nieściśła*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 30–26 grudnia 2013 roku.
- Zawiślak A.M., *Ekonomia. Nauka praw tymczasowych*, Oficyna Wydawnicza Warszawskiej Szkoły Zarządzania – Szkoły Wyższej, Warszawa 2000.

Zawiślak A.M., *O kwantach, rynkach i ekonomistach. Ikebana zadziwień i paradoksów*, Poltext, Warszawa 2011.

CREDIBILITY OF ECONOMICS

Keywords: economics laws, truth, forecasting

SUMMARY

Contemporary economics is fraught with certain natural weaknesses, which cannot be eliminated. These weakness include: problems with the formulation of universal laws, unconditional truth and forecasting. There is little doubt about the fact that these problems arise from the very nature of economics as a social science. Therefore, with some humility, economists should address the reliability of discipline.